NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · NIEDZIELA 25 · SIERPNIA 1946 R. — NR. 196

Noty W. Brytanii i Stanów Zjedn. do rządu polskiego

Rząd polski otrzymał dwie noty: od rządu Stanów Zjednoczonych i rządu Wielkiej Brytanii. Treść tych not nie została opublikowana, omówiło je tylko radio angielskie. Noty te, jak możemy wnosić z omówienia, dotyczą polskich stosunków wewnętrznych i stawiają pewne ŻĄDANIA na temat ORDYNACJI WYBORCZEJ i WYBORÓW do sejmu, przewidzianych na jesieni bieżącego roku.

Jako podstawę wystąpienia noty wskazują uchwały Krymskie i Poczdamskie.

Ta podstawa rozumiana jest w bardzo, naszym zdaniem, opaczny sposób. Nie daje ona bowiem żadnych uprawnień nikomu do wtrącania się w nasze sprawy wewnętrzne. Mogłoby to nastąpić w jednym tylko wypadku: gdyby groziło Polsce, że rządy w niej obejmują ugrupowania faszystowskie, gdyż trzy wielkie mocarstwa nie mogłyby wówczas tolerować groźnego dla pokoju i bezpieczeństwa sąsiadów ogniska antydemokratycznego. Żadna z trzech wielkich układających się na Krymie czy w Poczdamie stron NIE WYRAZIŁA dotychczas zastrzeżeń co do demokratycznego charakteru naszych rządów.

Uwagi ogólnikowe na temat referendum, jakie zostały zawarte w nocie, są ogólnikami. Istnieje zwyczaj, że w dokumencie tak oficjalnym, jak nota dyplomatyczna, unika się ogólników. Jakie przyczyny spowodowały pominięcie tego bardzo pożytecznego zwyczaju?

Żądanie przesłania PROJEKTU ORDYNACJI WYBORCZEJ DLA DOKONANIA POPRAWEK przez rządy USA i Wielkiej Brytanii, zanim ta ordynacja zostanie uchwalona przez K. R. N., musi wywołać conajmniej zdumienie. Jest to zupełnie coś NOWEGO w stosunkach między narodowych.

Na tego rodzaju nowości, uwłaczające sprowadzić nasze państwo do rzędu KOLONII, NIE MOŻEMY PRZYSTAĆ absolutnie. Wiążą się z tą sprawą „życzenia" co do SPOSOBU przeprowadzenia głosowania, obliczenia głosów i t. p.

Jakie mają być w Polsce wybory, mówili przedstawiciele na-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwszy rząd Indii ukonstytuowany
Wicekról udzie!a mu poparcia

LONDYN. 25. 8. (BBC) W sobotę ogłoszono oficjalnie skład rządu hinduskiego, który jest pierwszym rządem hinduskim w historii tego kraju. Na czele gabinetu stoi przewodniczący partii Kongresu Pandit Nehru. Rząd składa się z 14 członków, z których 5 jest Hindusów, 5 Muzułmanów nie należących do Ligi Muzułmańskiej i po jednym przedstawicielu innych mniejszości. 8 członków nowego rządu należy do Partii Kongresu. Rozdział tek ministerialnych nie został jeszcze dokonany. Rząd rozpoczyna urzędowanie z dniem 2 września.

W związku z ukonstytuowaniem hinduskiego rządu wicekról Indii lord Wavell wygłosił odezwę drogą radiową, w której oświadczył, że popiera nowy rząd, jeżeli Liga Muzułmańska zdecydowałaby się przystąpić do niego to zostanie on natychmiast przegrupowany. Ponadto wicekról oświadczył, że Wielka Brytania udzieli nowemu rządowi jaknajwiększej swobody.

Rada Bezpieczeństwa w środę

NOWY JORK. 25. 8. (PAP.) Rada Bezpieczeństwa zbiera się w środę rano. Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie komisji kwalifikacyjnej w sprawie wniosków o przyjęcie do ONZ zgłoszonych przez 9 państw.

Bevin w Londynie

LONDYN 25. 8. (BBC). W Londynie oczekiwany jest mający przybyć z Paryża minister Bewin, który przed swoim odlotem odbył 1 godzinną konferencję z ministrem Byrnesem. — W przyszłym tygodniu minister Bewin powróci do Paryża.

Premier kanadyjski Mackenzie King odlatuje do Londynu, skąd we wtorek udaje się do Kanady.

2020 zabitych w Kalkucie

LONDYN. 25. 8. (Reuter) Ofiarą rozruchów w Kalkucie padło 2020 zabitych łącznie z tymi, którzy umarli na skutek ran w szpitalach. Rannych jest około 4300. Cyfry te nie są jeszcze ostateczne.

Według oficjalnego komunikatu, nowych zajść ostatnio nigdzie nie było, powraca spokój i wyraźnie odczuwa się poprawę sytuacji. Jednakże mieszkańcy w dalszym ciągu opuszczają miasto. 90 tysięcy osób wyjechało już z Kalkuty.

Odpowiedź marsz. Tito doręczona ambasadorowi
W Waszyngtonie oczekuje się spełnienia żądań

LONDYN. 25. 8. (BBC) W sobotę w Belgradzie doręczono ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Petersonowi notę marszałka Tito, która jak przypuszczają korespondenci jest odpowiedzią na żądania Stanów Zjednoczonych, wysuniętych pod adresem rządu jugosłowiańskiego w związku z przymusowym lądowaniem samolotów amerykańskich na terytorium Jugosławii. Zgodnie z brzmieniem amerykańskiego ultimatum w sobotę upłynął termin dania odpowiedzi w tej sprawie. Rząd Stanów Zjednoczonych domagał się zwolnienia pasażerów i załogi oraz dopuszczenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych do osób, które zostały po wylądowaniu samolotów internowane.. Jak wiadomo, Jugosławia w piątek zwolniła 9 osób z 10-ciu, które znajdowały się w samolocie zmuszonym do lądowania w dniu 9 sierpnia. Osoby te znajdują się w kwaterze głównej amerykańskiej w Gorycji. Dziesiątą osobą jest oficer turecki, który został ranny i przebywa w szpitalu jugosłowiańskim.

W Waszyngtonie zwraca się uwagę na brak wiadomości, dotyczących pasażerów i załogi drugiego samolotu. Wojskowe koła jugosłowiańskie oświadczają, że nikt z drugiego samolotu się nie uratował. W związku z tym wobec zwolnienia pasażerów z pierwszego samolotu, zdaniem kół jugosłowiańskich, żądaniom amerykańskim stało się zadość i wobec ich zdezaktualizowania marszałek Tito nie udzieli na nie odpowiedzi.

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie urzędujący sekretarz stanu Dean Acheson dał do zrozumienia, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie wymagał od Jugosławii całkowitego zastosowania się do żądań amerykańskich, w przeciwnym razie rząd Stanów Zjednoczonych przedłoży sprawę Radzie Bezpieczeństwa ONZ, na której będzie się domagał pełnego zadośćuczynienia łącznie ze zwolnieniem oficera tureckiego.

La Guardia:

UNRRA nie wstrzyma dostaw

WARSZAWA. 25. 8. (SAP.) Wczoraj rano po powrocie ze Śląska dyr. La Guardia wziął udział w konferencji prasowej podczas której oświarczył, że dostawy UNRRA dla Polski nie zostaną wstrzymane z dniem 1 stycznia 1947.

W południe, po odbyciu ostatniej konferencji z polskimi ministrami na litnisku okęckim, La Guardia odleciał do Mińska.

Robotnicy swoimi listami — tworzą własne pismo

(Dalszy ciąg ze str. 1)

szego rządu i partyj. Wszyscy są pod tym względem zgodni. NIE MAMY NIC PRZECIWKO PRZYJAZDOWI SPECJALNYCH KORESPONDENTÓW ZAGRANICZNYCH. Niech przyjadą i obserwują. Niech krytykują. Niech opiniują. Ale musimy sobie wyprosić w sposób NAJBARDZIEJ KATEGORYCZNY wtrącanie się w nasze sprawy wewnętrzne. Nie jesteśmy napewno gorszymi demokratami niż Anglicy i Amerykanie. Działamy w innych warunkach, niż demokraci tych krajów. Wielu z nich to nawet dobrze rozumie, jak o tym świadczą głosy niedawnych naszych gości: Lasky'ego i towarzyszących mu osób.

O ile noty wydają się grubym NIEPOROZUMIENIEM, byłyby zupełnie niezrozumiałe, gdyby nie to, że wiemy, jak to duch konserwatystów angielskich, mimo rządów Partii Pracy, panuje nadal w angielskim Foreign Office, jak to południowi farmerzy z Missouri zalali Biały Dom w Waszyngtonie.

Dwie prawie jednobrzmiące noty do Polski są tylko przejawem akcji starego świata, tego, który włada dziś Grecją, broni skrycie faszystowskich aspiracji we Włoszech, prowadzi wojnę w Indiach Holenderskich, robi „sztuczki" w ONZ i na Konferencji Pokojowej. Trzeba jeszcze wiel. cierpliwości i opanowania, by doczekać się, kiedy z za demokratycznych dekoracji przestaną działać zgrani aktorzy.

Wizyta floty

LONDYN. 25. 8. (Reuter) Dwa kontrtorpedowce brytyjskie mają przybyć w poniedziałek do portu w Stambule. Zgodnie z wiadomością radia tureckiego, ma to być przyjazna wizyta ze strony floty brytyj[skiej].

Kolos transportowy

Wiceadmirał Arthur Randford przydzielony jako dyrektor do działań lotniczych przy marynarce donosi, że nowy samolot transportowy „Constitution", będzie oddany do użytku 20 września.

Będzie to kolos, wagi 92 ton, który będzie mógł zabrać 166 pasażerów i 35 ton ładunku. Budowa samolotu kosztowała około 13 milionów dolarów.

Pierwsze próby startu odbędą się w Burbank, w Kalifornii.

Mussolini na czarną godzinę

RZYM. 25. 8. (PAP) Włoski urząd intendentury finansowej informuje, że zawartość mienia Mussoliniego w Mediolanie szacuje się na przeszło 700 milionów lirów. Ponadto w Gargnano, Solo i Como znaleziono rzeczy olbrzymiej wartości, należące do b. dyktatora Włoch: meble orientalne, obrazy słynnych malarzy, medaliony, znany powszechnie naszyjnik „Annunziata", brylanty, złoto oraz 27 pak z cenną zawartością, które Mussolini miał przy sobie w czasie ucieczki.

Wycofana poprawka Czechosłowacji

Obrady odroczono bez rezultatu

LONDYN 25. 8. (BBC). W sobotę w godzinach przedpołudniowych odbyły się w Paryżu dwa posiedzenia komisji, a mianowicie komisji politycznej terytorialnej węgierskiej i politycznej terytorialnej rumuńskiej. — Obydwa posiedzenia zakończyły się bez osiągnięcia rezultatów.

Delegacja australijska na posiedzeniach obydwu komisji zaproponowała wniesienie do wstępu traktatów klauzul dotyczących praw człowieka zgodnie z wypowiedziami na ten temat na plenum szefa delegacji australijskiej ministra Evatta. Na posiedzeniu komisji rumuńskiej doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy delegacją Afryki i Australii. Na komisji węgierskiej delegat czechosłowacki wnosił o zaznaczenie, że Węgry przygotowywały się do wojny światowej i rozbioru Czechosłowacji jak również że Węgry dobrowolnie stały po stronie osi i zerwały z nią dopiero pod naciskiem okoliczności wojennych. Delegat Wielkiej Brytanii oświadczył, że zasadniczo godzi się z t. zw. porawką jednak musi stwierdzić, że włączenie jej zajęłoby wiele czasu. To też o ile to jest możliwe proponuje wycofanie tej poprawki przez delegata czechosłowackiego. Po dyskusji, która trwała dość długo, delegat czechosłowacki poprawkę wycofał.

Sekretariat konferencji ma uzgodnić, żeby wnioski, które tyczą się wszystkich traktatów nie były składane na każdej komisji zosobna lecz łącznie.

Turcja odpowiada ZSRR

LONDYN 25. 8. (BBC). Turecka odpowiedź na notę radziecką w sprawie rewizji układu w Montreaux została opublikowana w sobotę przez turecką agencję prasową. Nota stwierdza, że propozycje radzieckie nie godzą się z suwerennością państwa tureckiego i budzą zastrzeżenia z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Nota zwraca uwagę, że najlepszym zabezpieczeniem pokoju jest siła zbrojna ONZ jak również sugeruje, że intencją rządu jest utrzymanie silnej pozycji Turcji a nie uprzywilejowania jednego mocarstwa. Wreszcie nota wypowiada się za zwołaniem międzynarodowej konferencji z udziałem Stanów Zjednoczonych, którąby zaktualizowała układ w Montreaux.

Odwołanie attaches morskich USA

LONDYN 25. 8. (BBC). Rząd Stanów Zjednoczonych odwołał na życzenie rządu radzieckiego morskich attaches z Władywostoku i Archangielska, oświadczając że podobne redukcje zostaną przeprowadzone w portach amerykańskich. Rząd radziecki oświadczył, że nie posiada morskich attaches w portach amerykańskich.

Polityczne śniadanie — ciężkostrawne menu

NOWY JORK. 25. 8. (PAP.) Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie podjął w ostatniej chwili próbę uzgodnienia poglądów 5 wielkich mocarstw w sporze o dopuszczenie nowych członków do ONZ. Trygve Lie zamierza dokonać tej próby na śniadaniu prywatnym, na które zaproszeni zostali przedstawiciele Francji, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin.

Jak twierdzą w kołach miarodajnych, Trygve Lie ma nadzieję, że różnice zdań będą mogły być wyrównane, zanim spór w przyszłym tygodniu wejdzie na forum Rady Bezpieczeństwa. — Jak dotąd stanowisko poszczególnych mocarstw nie uległo zmianie. Związek Radziecki przeciwstawia się dopuszczeniu Portugalii i Transjordanii, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone — przystąpieniu Albanii i Mongolii, Francja zaś kategorycznie odmawia zgody na przystąpienie Syjamu.

26 osób zbiegło

LONDYN 25. 8. (BBC). Donoszą z Palestyny, że wojska brytyjskie kordonem otoczyły osiedla żydowskie pod Tel Avivem celem dokonania rzekomych poszukiwań zbiegłych z obozu koło Haify urządzonego dla nielegalnych imigrantów 26. Żydów. Na razie ujęto tylko 1 osobę.

Kończy się niewola niemiecka

LONDYN 25. 8. (ZAP). Z niewoli brytyjskiej zwolnionych zostało dotychczas 3,182.000 Niemców, z czego 3,095.865 do Niemiec, około 53.000 do Austrii i 33.000 do innych państw. — Z żołnierzy zwolnionych do Niemiec 2,050.363 udało się do strefy brytyjskiej, około 383.000 do strefy amerykańskiej, 45.000 do strefy radzieckiej i 16.500 do strefy francuskiej.

Akademia ku czci Stanisława Dubois

W 4-tą rocznicę śmierci

WARSZAWA. 25.8. (PAP). W 4-tą rocznicę tragicznej śmierci tow. Stanisława Dubois, w sali posiedzeń KRN odbyła się uroczysta akademia ku czci wielkiego szermierza o sprawę socjalizmu, którą otworzył sekretarz stołecznego OMTUR, tow. Kobrzyński, zapraszając na przewodniczącego tow. Władysława Jagiełłę, który z kolei powołał prezydium, a następnie udzielił głosu tow. premierowi Osóbce Morawskiemu.

„Czcicie dziś niewątpliwie nie tylko pamięć wspaniałego człowieka, który czynami i swoją męczeńską śmiercią potwierdził swe przywiązanie do dwóch wielkich idei socjalizmu i niepodległości swego kraju — rozpoczął mowę tow. Premier, zwracając się do młodzieży — ale czcicie symbolicznie przede wszystkim te dwie wielkie idee, dla których on pracował całe życie, za które cierpiał w więzieniach sanacyjnych i haniebnym Brześciu i za które poniósł śmierć męczeńską w hitlerowskiej katowni oświęcimskiej.

OMTUR-owcy, jeśli chcecie serdecznie uczcić pamięć swego zmarłego wielkiego przywódcy Stanisława Dubois, to uczynicie to najlepiej idąc w ślady zmarłego, służąc wiernie i godnie ideom niepodległości i socjalizmu. Wierzcie w socjalizm jako w najpiękniejszą ideę, jaką dotychczas wytworzyła kultura ogólnoludzka, który niesie człowiekowi i ludzkości wolność i pokój, sprawiedliwość i postęp społeczny. Ale umiłujcie ponad socjalizm wolność i niepodległość swego Narodu i swego Kraju, pracujcie ze wszystkich swoich sił nad ich ugruntowaniem, albowiem socjalizm może realizować tylko wolny człowiek i wolny naród, a niepodległość kraju jest niezbędnym warunkiem pełnego rozwoju człowieka i Narodu, postępu, kultury i socjalizmu.

— Nie zapominajcie o tym — kontynuuje mówca — że obok nas działają inne partie i organizacje, które tak samo pragną dobra kraju i Narodu. Z nimi musimy koniecznie znaleźć wspólny język i ugruntować harmonijną współpracę, a przede wszystkim odnosi się to do PPR i ZWN i Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie". Tylko w zgodnej współpracy wytworzymy potężną siłę i zdołamy podołać nowym, trudnym i skomplikowanym zagadnieniom.

Odbudujemy Polskę nową, zurbanizowaną, uprzemysłowioną, oświeconą, zdrową, bogatą, pełną szczęścia i wolności dla wszystkich a w pierwszy rzędzie dla mas chłopskich, robotniczych i inteligenckich.

Budujemy tym samym wielką przyszłość i dla was bohaterskiej młodzieży polskiej. Wierzcie gorąco, że tylko takiej Polski pragnie Polska Partia Socjalistyczna. Pracujcie wydajnie każdy na wyznaczonym posterunku dla budowy takiej Polski ze wszystkich swoich młodych sił, a powstanie piękny granitowy gmach niepodległej Polski Ludowej.

Niech żyje bohaterska młodzież polska! Niech żyje chluba i przyszłość PPS-OM TUR".

Po przemówieniu tow. Premiera zabrał głos III sekretarz CKW PPS tow. Jabłoński, który nakreślił sylwetkę tow. Dubois.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru stołecznej OM TUR.

Część artystyczna zakończyła tę podniosłą Akademię.

List otwarty

Do wszystkich kobiet, doświadczalnie operowanych w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück

Niniejszym składam Wam sprawozdanie ze swej działalności. Natychmiast po uwolnieniu z obozu, kiedy w maju 1945 r. znalazłam się na gościnnej szwedzkiej ziemi, złożyłam polskiej agencji prasowej w Sztokholmie i w Londynie sprawozdanie o Was. Następnie złożyłam sprawozdanie redakcji „Handels-Tidning" w Goteborgu które zostało ogłoszone dnia 13 lipca 1945 r. — oraz Polskiemu Instytutowi Źródłowemu w Lund. W marcu 1946 r. złożyłam przez Wydział Konsular. w Stockholmie obszerne sprawozdanie o operacjach doświadczalnych które na Was zostały w Ravensbrück przeprowadzone. W kwietniu 1946 r. przekazałam przez Konsulat Brytyjski w Stockholmie, wojskowej brytyjskiej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich swoje sprawozdanie. Dnia 2 lipca wojskowa Komisja brytyjska w liczbie trzech osób z Londynu przybyła do Stockholmu w celu przesłuchania mnie. Złożyłam wyczerpujące zeznania w sprawie operacyj doświadczalnych i rozpoznałam w albumie przestępców wojennych tych zbrodniarzy, którzy na Was doświadczeń dokonali, a którzy są już ujęci, a mianowicie prof. Karl Franz Gebhardt, dr. Fischer, dr Herta Oberhauser i dr. Rosenthal. Obecnie po powrocie do Polski, złożyłam sprawozdanie lekarskie redakcji „Polskiego Tygodnika Lekarskiego", a teraz z kolei podaję do wiadomości Wam i społeczeństwu polskiemu, prawdę o operacjach doświadczalnych, przeprowadzonych w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück.

Operacje doświadczalno medyczne w Ravensbrück zostały przeprowadzone przez prof. Karla Franza Gebhardta i jego szkołę z Hohenlychen, przy pomocy głównie jego asystenta dra Fischera, oraz lekarzy obozowych: dr Hertę Oberhuser, dr Rosenthala dr Schydlausky'ego. Operacje zostały przeprowadzone na 74 Polkach. Dodatkowo przeprowadzono doświadczenia na jednej Ukraince, na jednej Niemce, oraz na 10 kobietach anormalnych, różnych narodowości. Te ostatnie doświadczenia miały specjalny charakter. Na doświadczenia medyczne wybrano Polki, które pochodziły z transportu lubelskiego. Transport ten przybył do Ravensbrück 23 września 1941 r. Było ich 70. Dalsze 4 Polki zostały wzięte z transportu warszawskiego. Operacje były przeprowadzone w szpitalu obozowym w czasie od 1 sierpnia 1942 r. do marca 1943 r., oraz dodatkowo dnia 16 sierpnia 43 r. w karcu obozowym, zwanym bunker. Operowane przeszły przez wielokrotne operacje. Wszystkie operacje były przeprowadzone na kończynach dolnych i wykonane w narkozie. Operacje dzieliły się na dwe grupy. Grupa A operacje zakażeniowe i grupa B operacje aseptyczne.

W grupie A zakażone operowane zarazkami ropotwórczymi, oraz zarazkami najzłośliwszymi, jak zarazek zgorzeli gzowej, zarazek obrzęku złośliwego i zarazek tężca.

W grupie B dokonano operacyj na kościach, na mięśniach i na nerwach. Wszystkie operacje z punktu widzenia nauki, nie przedstawiają żadnej wartości, albowiem nie spełniały warunków doświadczeń naukowych. Naturalnie z punktu widzenia ludzkiego, stanowią one nienotowaną dotychczas zbrodnię. W grupie A chciano badać nowe środki farmaceutyczne, w grupie B chciano badać regenerację tkanek. Nie zbadano niczego, bo nawet wyników nie kontrolowano. O doświadczeniach tych należy powiedzieć: były w programie obozów koncentracyjnych narodowo - socjalistycznych Niemiec, przeprowadzanie doświadczeń medycznych na więźniach, bo był materiał ludzki do dyspozycji, z którym można było robić co się chciało, a zatem przeprowadzono doświadczenia, a były one przeprowadzone na takim poziomie, na jakim znajdowała się medycyna i moralność Niemiec od roku 1933.

Los operowanych: W grupie A (zakażeniowej): zmarło 5 Polek od otrzymanej infekcji. Po operacjach zostało 6 Polek później rozstrzelanych. Dwie zostały wysłane z obozu. W obozie pozostawało do wiosny 1945 r. 61 operowanych Polek. Żyły one stale pod groźbą rozstrzelania. Na wiosnę 1945 r. 15 spośród operowanych wyszło z obozu Ravensbruck na transporty do innych obozów. Wyszły one ukrywając się pod cudzymi numerami, aby ratować się przed groźbą zagłady. Z końcem kwietnia wyszła jedna spośród operowanych na transport wolnościowy do Szwecji. W obozie pozostało 45 operowanych Polek, które doczekały się uwolnienia i powróciły do kraju.

Operowane są uszkodzone fizycznie i znaltretowane psychicznie. Część operowanych pozostało kalekami.

Na zakończenie swego zeznania w sprawie operacyj doświadczalnych, wykonanych w obozie koncentracyjnym Ravensbruck, stawiam dwa pytania:

Jakie zadośćuczynienie ma świat dla tych, na których-tych doświadczeń dokonano?

Jaki wymiar sprawiedliwości ma świat dla tych, którzy te operacje wykonali?

Składając swoje zeznanie rzeczowe, czynię to w głębokim poczuciu spełnienia obowiązku podania prawdy, dla której poznania nie wahałam się narażać życia i której podanie jestem z racji swego zawodu i stanowiska winna wszystkim operowanym żywym i umarłym.

Dr Med. ZOFIA MĄCZKA
Lekarz rentgenolog z Krakowa
Była więźniarka polityczna Nr 7405
Ravensbruck
(obecnie Kraków, Szlak 35)

Pamięci Stanisława Dubois

Mijają 4 lata od męczeńskiej oświęcimskiej śmierci Stanisława Dubois.

W rocznicę zgonu jednego z najwybitniejszych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, duchowego przywódcy młodego pokolenia socjalistów, tow. red. Zbigniew Mitzner, pisząc w „Robotniku" (nr 230) o „Testamencie Stanisława Dubois", stwierdza:

„Stanisław Dubois jest symbolem i uosobieniem tego partyjnego pokolenia, które wzrosło i wychowało się w okresie niepodległości, dobijając się do głosu w Partii i społeczeństwie, kształtując nowe oblicze socjalizmu polskiego w nowych warunkach. Akademicki ruch socjalistyczny i ruch młodzieży robotniczej — to typowa droga działacza pepesowskiego wychodzącego ze sfer inteligenckich, który przyjął za swoje idee socjalistyczne. Pokolenie to z całą żarliwością i gorącem serca, przełamując najcięższe warunki walki z endecką reakcją i z sanacyjną dyktaturą, wiąże się z Polską Partią Socjalistyczną. W Partii jednak zachowuje stanowisko odrębne. Nie ma ono żadnych sentymentów osobistych, żadnych powiązań z obozem legionowym, jest wyrazem pełnej niezależności socjalizmu polskiego od czynników pobocznych i stara się tę linię niezależności PPS przeprowadzić.

Jest za to niejednokrotnie prześladowane, ale to go nie zniechęca, tylko hartuje i umacnia.

Będąc szczerze rewolucyjne, szczerze socjalistyczne, nie uważając socjalizmu tylko za sposób mobilizowania mas proletariackich do realizowania innych zadań, ale za cel wielki sam w sobie, któremu trzeba poświęcić wszystkie siły i życie, pokolenie Stanisława Dubois stwarza nowy typ pepesowca, odrębny od typu okresu poprzedniego. Zawsze jednak i nie z przypadku pozostaje ono wierne swojej partii mimo takich czy innych błędów jej kierownictwa.

Pokolenie to wychodzi z założenia, iż wieloletnie istnienie PPS nie jest przypadkiem, czy też zbiegiem okoliczności. Rozumuje ono kategoriami marksistowskimi, pamięta ono zdanie Marksa głoszącego, iż może istnieć tylko taka partia, która wyraża konkretne interesy klasowe. PPS, zmieniająca swą taktykę, idąca drogą jakże ludzkich błędów i jakże świetnych zwycięstw, może być w słusznym pojęciu tego pokolenia partią tak trwałą dlatego tylko, że wyraża istotne potrzeby i pragnienia proletariatu, a w szerszym zakresie ludzi pracy miasta a wsi.

Jako marksiści nie możemy bowiem przechodzić obojętnie obok faktu, że PPS jest najstarszą i tak trwały mającą żywot organizacją polityczną, jakiej nie zna historia naszego kraju. To, co wyjaśnia fakt trwałości Partii, to istotne zrośnięcie jej z masami pracującymi, to jej stale żywy kontakt z potrzebami i pragnieniami tych mas.

Nie od razu, ale drogą stopniowego uświadomienia sobie rzeczywistości, tym bardziej rzetelnie i tym bardziej uczciwie dochodzi Dubois do drugiej prawdy swego życia politycznego. Jest nią świadomość konieczności zaprzestania wewnętrznych walk w obozie robotniczym, które oba odłamy tego obozu przeniosły w warunki bytu niepodległego z lat walk w konspiracji. Różność położenia legalnej PPS i zepchniętego nadal w podziemia ruchu komunistycznego sprzyja wrogowi klasowemu w dalszym korzystnym dla niego skłóceniu obu tych ruchów wywodzących się z podobnych ideowych założeń.

Stanisław Dubois był jednym z tych, którzy w PPS wcześnie zrozumieli, kto korzysta na tej walce, a kto na niej traci; którzy zrozumieli, jak ważnym jest budowanie poprzez wszystkie przeszkody, poprzez przeszkody tkwiące zarówno w objektywnych warunkach jak i w mózgach i w sercach ludzkich — jednolitego frontu. A był on człowiekiem, dla którego nie było rozbieżności między teorią i praktyką, nie był teoretykiem, a człowiekiem działania i dlatego też nie teoretycznie, ale praktycznie ten jednolity front realizował wówczas, gdy zrozumiał jego konieczność — i szerzył wśród nas przekonanie, że jednolity front jest nieodzowną drogą, na którą cała PPS wejść musi.

W tym swoim dążeniu Stanisław Dubois wraz z innymi był w Partii w mniejszości. Otaczała go z jednej strony zła wola tych, którzy współdziałania z komunistami nie chcieli za wszelką cenę i niezrozumienie wielu z nas, którzyśmy tak wcześnie jak Dubois nie pojęli konieczności i słuszności jednolitego frontu. Myśl jego jednak i czyny jego wydały swój plon.

Nie bez powodu w pierwszomajowej odezwie naszej Partii nazwano ją między innymi Partią Stanisława Dubois. Nie tylko dlatego, iż kieruje nią i kształtuje ją jego pokolenie, którego był przywódcą, ale i dlatego, że zwyciężyły w niej i kierują jej pracami i posunięciami jego idee. Idea gorącej, żywej wierności dla Partii, zrozumienia czym ona jest, czemu zawdzięcza swą świetną długowieczność, czym tak mocno wiąże się z losami ludu polskiego — i jednocześnie idea zarzucenia walki wewnątrz ruchu robotniczego i współdziałania obu jego odłamów. Oto czym żyjemy dzisiaj, oto co jest testamentem Stanisława Dubois".

O KONSERWACJĘ HARENDY

W Zakopanem, w związku z obchodzoną niedawno 20-tą rocznicą śmierci Jana Kasprowicza, powstał obywatelski komitet konserwacji mauzoleum i domu wielkiego poety na Harendzie.

Mąż 200 kobiet - ojciec 31 żyjących synów

Najpotężniejszy władca arabski

Najpotężniejszym bezsprzecznie władcą arabskim jest król Hedżasu Ibn Saud. Sposób w jaki rządzi krajem, jego przyzwyczajenia i prywatne życie są na ogół mało znane. Niewielka ilość szczegółów, która dotarła do wiadomości publicznej, pozwala jednak zapoznać się bliżej z sylwetką władcy.

KRÓL PRACUJE

Dzień rozpoczyna król bardzo wcześnie. Wstaje na godzinę przed wschodem słońca i czyta koran. — Kiedy z minaretów jego stolicy El Riad odezwą się głosy muczzinów, król po raz drugi odmawia przepisane modlitwy. Skolei bierze kąpiel poranną i pije bardzo mocną herbatę.

Po tym skromnym posiłku rozpoczyna załatwianie spraw państwowych. Najpierw przyjmowani są ministrowie, którzy składają królowi sprawozdania o wydarzeniach w kraju, ruchach szczepów itd. Potym tłumacze zdają relacje z nocnych audycji zagranicznych radiostacji. — Z sytuacją międzynarodową zapoznaje się król dokładniej, czytając telegramy nadesłane przez jego zagraniczne misje. Wiadomości te stanowią następnie temat dyskusji z pierwszym współpracownikiem króla — ministrem finansów Abdullah el Sulejmanem.

Koło godziny drugiej najważniejsze sprawy państwowe zostały już załatwione i król przyjmuje skolei potentatów z całego kraju. Uważa bowiem, że przez osobiste przyjmowanie ich może się najlepiej poinformować o wadach i błędach państwowej administracji. Audiencje kończą się przed modlitwą południową, którą król odmawia publicznie, udając się naprzemian do coraz to innego meczetu.

Po modlitwie południowej król spożywa obiad. Potym w swym prywatnym gabinecie studiuje akty polityczne czy gospodarcze, albo rozpatruje kierowane do niego prośby.

Zajęcia państwowe kończy późno po południu — przed trzecią modlitwą. Modlitwę tę odmawia w swych prywatnych apartamentach, a po odprawieniu modłów wyjeżdża zazwyczaj na dwie godziny z miasta, ażeby w pustni znaleźć wypoczynek i odprężenie.

Po powrocie na zamek wysłuchuje jeszcze krótkiego sprawozdania z z ostatnich telegramów i wiadomości. Spożywa w gronie swej rodziny kolację.

Punktualnie o 10-tej wieczór udaje się na spoczynek.

PRAWIE DWIEŚCIE ŻON

Rodzina króla, w której gronie spędza zazwyczaj każdy wieczór, jest niezwykle liczna. Zgodnie z przepisami koranu Ibn Saud nie posiada i nie posiadał nigdy więcej aniżeli 4 legalne żony. Mimo to w ciągu swego życia ożeniony był z prawie dwustu kobietami. Były to małżeństwa zawierane przeważnie ze względów politycznych. Dzięki nim bowiem Ibn Saud zapewnił sobie pokrewieństwo, a przez to i poparcie szeregu najwybitniejszych rodzin w kraju.

Po rozwodzie żony te pozostawały w El Riad żyjąc dostatnio w żeńskiej części pałacu królewskiego, lub też wychodziły zamąż za wpływowych i potężnych szejków, czy naczelników plemion.

Zgodnie z tradycją król oprócz żon legalnych posiada także i oficjalne nałożnice, które jednak nie są arabkami, lecz pochodzą z północnej Afryki z Sudanu itp.

Z obecnych czterech żon Ibn Sauda, jedna jest córką szeika Raszyda, który był kiedyś zawziętym przeciwnikiem króla, druga jest córką niemniej potężnego szeika północnego Hedżasu, dwie pozostałe są kuzynkami króla.

31 ŻYJĄCYCH SYNÓW I NIEZNANA ILOŚĆ CÓREK

Ibn Saud posiada ogółem 31 żyjących synów, liczba zaś córek jest nie znana. Wszystkie te dzieci żyją dostatnio. Najstarszy syn Emir Saud jest następcą tronu, drugi Emir Feisal wicekrólem Hedżasu, trzeci Emir Mansur pełni rozmaite funkcje dyplomatyczne. Poza tymi trzema synami ani jeden z potomków króla nie był zagranicą.

Wychowanie książąt odbywa się w specjalnej szkole. Uczą się w niej koranu i uzyskują pewne wykształcenie ogólne. Języków obcych nie uczą się wcale. Wielki za to nacisk położony jest na ich fizyczny rozwój. — Książęta uczą się strzelać, jeździć konno i przechodzą wojskowe przeszkolenie.

Większość z nich namiętnie poluje, a każdy z nich posiada własny samochód.

Na 1500 samochodów zarejestrowanych w Arabii Saudyjskiej około 500 należy do królewskiego dworu.

OGRANICZENIA DLA DYPLOMATÓW ZAGRANICZNYCH

Gdy król przybywa do miasta portowego Dżeddy, przyjmuje przebywający tam korpus przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych. Jest to dla nich jedyna okazja osobistego zetknięcia się z królem. Nie wolno im bowiem, ani osiedlić się w stolicy, ani opuszczać Dżeddyby, aby udać się do wnętrza kraju.

Dzięki izolacji w jakiej żyje Ibn Saud wywieranie jakiegokolwiek wpływu na niego jest uniemożliwione i dlatego też może jest on dziś najbardziej bodajże niezależnym monarchą ze wszystkich arabskich władców.

A. F.

Krupp staje się znów czynny

Pod powyższym nagłówkiem zamieścił dziennik „Neues Deutschland" organ zjednoczonych partyj komunistycznej i socjalistycznej w Berlinie, artykuł podnoszący, że osobistości ponoszące odpowiedzialność za wojnę i obecny chaos gospodarczy w Niemczech, zaczynają znów zdobywać pozycje. Jako przykład dziennik podaje firmę Krupp. „Firma ta była właścicielką nie tylko olbrzymich zakładów fabrycznych, lecz niemniej wielkich obszarów ziemskich. Spodziewaliśmy się, że ziemia, należąca do przestępców wojennych, ulegnie natychmiastowej konfiskacie na rzecz czynników samorządowych. A przecież rzeczywistość przemawia za tym, że w niektórych częściach Niemiec sprawy przestępców wojennych są jeszcze w zawieszeniu".

Dziennik wskazuje na fakt, że firma Krupp AG w roku 1942 przy pomocy Hitlera uzyskała olbrzymie torfowiska. Po kapitulacji Niemiec „Krupp" zniknął bez śladu, a zarząd torfowisk przeszedł na gminę. Gdy ta torfowiska uporządkowała, że zaczęły dawać zyski, landrat okręgu Leer oświadczył gminie, że torfowiskami zarządzać ma z powrotem firma Krupp.

Tak więc — stwierdza dziennik — przy pomocy landrata taki przestępca wojenny, jak Krupp, odzyskuje część swego majątku, aby bogacić się na wyzysku współobywateli. Dziś torfowiska, jutro zakłady fabryczne, a pojutrze panowie ci staną się znów „mistrzami zbrojeniowymi" o ile antyfaszyści i prawdziwi demokraci nie przeszkodzą im wspólnym wysiłkiem w osiągnięciu ich zamiarów".

ZAGADNIENIE PSYCHIATRYCZNE

Pod tytułem „Niemcy jako zagadnienie psychiatryczne" ukazała się książka lekarza szwedzkiego Svena Hodenberga. Autor usiłuje naświetlić przyczyny drugiej wojny światowej ze stanowiska psychologicznego i psychiatrycznego.

POCZTA RAKIETOWA SZYBSZA NIŻ DŹWIĘK

Za dwa lata Anglia będzie miała połączenia pocztowe ze Stanami Zjednoczonymi szybsze niż dźwięk.

Rozpoczęto już pierwsze przygotowania w tym celu. Angielskie ministerstwo lotnictwa zakupiło tereny w okolicy Bedfordu, skąd będzie można wyrzucać rakiety, kontrolowane przez radio, i przelatujące nad Atlantykiem w ciągu półtorej godziny.

Czy film polski śpi?

Stale powtarzają się ataki na „Film Polski", że nic nie produkuje, że darmo bierze pieniądze, że śpi... Czy te zarzuty są słuszne?

Zanim odpowiemy na to pytanie rozejrzymy się, co Film zrobił dotychczas i co robi obecnie.

Jego produkcję możemy podzielić na dwa działy: krótki i długi metraż.

Tematyka krótkometrażówek.

Jeśli chodzi o pierwszy to co tydzień widzimy kronikę, w której daje się zaobserwować stały postęp. Coraz mniej przecięć wstęgi i poświęceń, a coraz więcej tematów, które mogą zainteresować ogół spragniony rzeczywistej aktualności! W krótkometrażówkach dają się zauważyć cztery zasadnicze linie tematyczne.

Przede wszystkim popularyzacja Ziem Zachodnich. Pokazują nam krajobraz, akcentują polskość tych ziem, propagują idee ich repolonizacji. Widzieliśmy film »Odrą do Bałtyku«, a obecnie jest na wykończeniu »Ziemia Lubuska«.

Drugi temat to odbudowa kraju. Jest już na ekranach reportaż z fabryki żarówek w Pabianicach, a na warsztacie historia mostu Poniatowskiego i film o pracy kolejarzy »Lokomotywa«.

Trzeci temat, do którego często powraca krótkometrażówka, to zdobycze socjalne klasy robotniczej. Widzieliśmy w kronice wczasy letnie ludzi pracy, na ukończeniu jest reportaż o pałacach wielkich przemysłowców, w których są dziś żłóbki i domy dziecięce.

Wreszcie czysta dziedzina, która znajduje stałe miejsce w reportażach to problem morski. Nakręcono „Straż nad Bałtykiem", w robocie są »Cztery porty« i »Rybołóstwo«.

Niezależnie od tych czterech nurtów zasadniczych ukażą się w najkrótszym czasie krótkometrażówki związane z życiem kulturalnym kraju. Na pierwszy ogień idzie reportaż »W pracowniach plastyków«.

Nakręcana jest stale kronika zagraniczna (w opracowaniu „Niemcy okupowane") i „Przegląd Sportowy".

Według uzyskanych przez nas informacji w robocie jest ponad 20 krótkometrażówek, które ukażą się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W najbliższym roku — pięć filmów.

Jak przedstawia się sprawa długiego metrażu?

Trzeba liczyć się z tym, że możliwości techniczne atelier pozwalają na produkowanie zaledwie pięciu filmów rocznie, poza tym stałą bolączką*).

W poszukiwaniu tematów »Film« zwrócił się do czołowych polskich pisarzy, aby przygotowali projekty scenariuszy.

Najbliższy rok pracy przyniesie pięć filmów: »Zakazane piosenki«, »Dwie godziny« — historia ludzi, których wojna wytrąciła z koleiny życia. »Ulica Graniczna« film z życia naszej młodzieży podczas okupacji. »Jutro premiera«, komedia osnuta na tle życia Moniuszki i obraz z życia jeńców za drutami obozów koncentracyjnych (tytuł jeszcze nie ustalony).

Czy nie mało komedii?

Publiczność spragniona jest rozrywki, należałoby się postarać, aby się pośmiała i odpoczęła w kinie.

Niestety w tej dziedzinie istnieją największe trudności. Brak jest odpowiedniego scenariusza, brak aktorów komediowych, oraz kompozytorów i jazzu, co jest nieodzowne dla komedii muzycznej. Nie można posądzić „filmu" o ekskluzywność. Każdy kto przyjdzie z jakimś dobrym pomysłem ma dostęp do biura scenariuszy bez żadnych ograniczeń.

I w dziedzinie filmu długometrażowego zrobiono więc bardzo wiele.

Filmy rysunkowe i naukowe

Nad filmami rysunkowymi pracuje rysownik Sieński, który wykańcza film dla dzieci »Lis Kitaszek«, a Zenon Wasilewski i Ryszard Potocki pracują wytrwale nad filmem kukiełkowym.

W dziedzinie filmu oświatowego także są poważne osiągnięcia. W Żyrardowie małżeństwo Marszak opracowuje filmy przyrodnicze pod protektoratem Uniwersytetu Łódzkiego.

Zrealizowano dotychczas dwa obrazy: »Pod wodną Karpą« i »Kaluźnica czarna«. W Krakowie przy Instytucie filmowym produkuje się filmy naukowe jak »Skroplone powietrze«; »Wieliczka«; »Łopuszna — ziemia nieznana"; »Ręce dziecka«; w opracowaniu są »Źródła energii« — reportaż o hydrocentrali w Rożnowie.

Wyga.

*) według zapewnień dyrekcji. jest brak scenariuszy.

Ameryka buduje przemysł kauczukowy

Guma rządzi światem

Na przełomie naszego wieku Belem brazylijskie miasto w [illegible] Para było stolicą kauczukową świata. Blask jego zgasił jednak pewien Anglik Henry Wickham, któremu udało się potajemnie przekraść do wnętrza tego kraju. Wędrując wzdłuż rzeki Tapajos odnalazł bowiem cenne nasiona drzewa kauczukowego i mimo czujności brazylijskich władz celnych zdołał je wywieźć do Anglii.

Wywiezione roślinki zasadził kolei w ogrodzie botanicznym na wyspie Cejlon. Przesadzał je, szczepił i krzyżował tak długo, aż wyrosły z nich duże drzewa, które dawały trzykroć więcej soku, aniżeli ich dzicy przodkowie z brazylijskiej puszczy. Eksperyment Wickhama dał początek olbrzymim plantacjom kauczukowym, które pokrywają kolosalne przestrzenie na Wschodzie.

Następstwa tego okazały się dla brazylijskich miast i plantacji kauczukowych nad Amazonką fatalne. Bogate ośrodki produkcji i handlu podupadły całkowicie.

HENRY FORD NA WIDOWNI

Śpiączka trwała jednak nie dłużej jak jedną generację. Pewnego dnia znów przypłynęły okręty i przyjechali nowi ludzie, którzy wypełnili hotele i kluby. To Henry Ford wydzierżawił od rządu brazylijskiego milion hektarów ziemi na założenie nowych plantacji kauczuku.

Pokaźna flota przewiozła Amazonką 700 km w górę aż do zielonych brzegów dolnego Tapajos wszystko co mogło być potrzebnym. Tam gdzie Henry Wickham ukradł kiedyś nasiona drzewa kauczukowego, tam drugi Henry postanowił je hodować. Na 15 tys. ha pagórkowatego terenu posadzono 1,5 mil. kauczukowych drzewek, w głuszy zamieszkałej dotąd tylko przez małpy i papugi, założono nowoczesne miasto — Fordlandio.

Celowość była charakterystyczną cechą jego urządzeń. Chłodnie Fordlandii mogły pomieścić zapas mięsa i artykułów spożywczych potrzebnych dla 2 tys. ludzi na okres 6 miesięcy. Jej przewiewny i chłodny szpital wyposażony był we wszelkie najnowocześniejsze urządzenia. Szkoły, kluby dla mężczyzn czy kobiet, korty tenisowe, place golfowe, pływalnie bez krokodyli — o niczym nie zapomniano w tym wyrosłym jak z bajki mieście.

WALKA KAPITAŁÓW.

Jaka była przyczyna tych kolosalnych inwestycyj?

Otóż po pierwszej wojnie światowej królowie kauczuku Jawy, Malakki itd. postanowili wyśrubować ceny kauczuku do tego stopnia, aby największemu konsumentowi gumy — Wujowi Samowi uszczknąć coś nieco z jego bogactw i wojennych zysków.

Stany Zjednoczone, które zużytkowały 90% światowej produkcji kauczuku nie posiadały bowiem własnego surowca i musiały kupować go od Anglii i Holandii, które kontrolowały wówczas 95% ogólnej produkcji świata. W Londynie kapitaliści angielscy i holenderscy opracowali tedy tzw. „Plan Stevensona", w myśl którego producenci mieli sprzedawać tylko określone ilości kauczuku, ale zato po wysokich cenach. W następstwie skoczyła z 10 centów na 1,5 dol. za skoczyła z 1 centów na 1,5 dol. za funt.

„Plan Stevensona", który początkowo napełnił kieszenie kauczukowych królów, zmusił „wielkiego konsumenta" (...) obejrzenia się za jakimś sposobem zaradzenia złu. — Amerykańscy inżynierowie i eksperci rozsypali się po tropikalnych krajach w poszukiwaniu informacji i koncesji. W efekcie złożonych przez nich raportów Firestone przejął plantacje w Liberii, Ford obrał sobie za teren działania Brazylię.

KRACH NA RYNKU KAUCZUKOWYM

Kiedy królowie kauczukowi dowiedzieli się przez swoich szpiegów o tych poczynaniach, zmienili poprzednią taktykę. „Plan Stevensona" zarzucono. Na rynku światowym nastał teraz okres nadprodukcji kauczuku, cena jego spadła katastrofalnie z 1,21 dol. na 2,5 centów za funt.

Celem zniżki było zniechęcenie kapitału amerykańskiego do instytucji w nierentującym się przemyśle kauczukowym. Taktyka ta jednak zawiodła. Firestone mimo wszystko dalej rozbudowywał swoje liberyjskie plantacje, Fordlandia również wzmogła swą aktywność.

BŁĘDY I DOŚWIADCZENIA

Pomyłki były naturalnie nieuniknione. Wynikały z faktu, że ludzie Forda musieli zaczynać wszystko od początku i bezustannie eksperymentować. Musieli dopiero zdobywać wiadomości o klimacie, opadach deszczowych i niespodziankach przyrody tropikalnej, potrzebach drzewa kauczukowego i charakterze robotników rekrutujących się z pomiędzy tubylczych kaboklów.

Ci nieodznaczający się bynajmniej pracowitością ludzie mieli nagle pracować pod okiem ekspertów z Detroit wraz z ich zegarami, karami za spóźnienie się do pracy. Mieli pracować 6 razy w tygodniu pod nieznośnym żarem słonecznym podczas gdy dawniej rozsądek nakazywał od godziny 10-tej odpoczywać aż do chłodnego wieczora. Także i obce jedzenie w nowozałożonych cafeterias i restauracjach nie smakowało im bynajmniej. Ludzie znający dotychczas jedynie suszoną rybę, fasolę i ryż nie mogli przyzwyczaić się do gotowanych śliwek, zup z suszonych jarzyn cebuli, makaronu itd.

Nie dziw tedy, że kaboklę zbuntowali się w końcu. Porozbijali cafeterias i zaatakowali domy, w których zabarykadowali się Amerykanie. Rewolta trwała przez całą noc i dopiero samoloty, które rząd wysłał następnego dnia zdołały ją uśmierzyć.

Potem znów okazało się, że miejsce pod plantację wybrano źle. Wobec górzystości terenu dźwigający wiadra z sokiem robotnicy niejednokrotnie przewracali się włażąc na pagórki. Cenny „latex" rozlewał się, a jedno wiadro „latexu" zawierało sok z 40 do 50 drzew kauczukowych.

I ten błąd naprawiono. Wydzierżawiono nowy milion ha terenu gładkiego jak stół. Obszar ten podzielono na kwadraty, które otoczono szerokimi pasami dżungli dla ochrony drzewek przed tropikalnymi burzami, czy wichrami.

OPŁACIŁO SIE

Musiało upłynąć jeszcze kilkanaście lat bezustannych mozołów i strat nim Henry Ford mógł przystąpić do produkcji z własnego kauczuku. Znaczenie jednak jego plantacji wyszło w całej pełni na jaw dopiero w okresie ostatniej wojny. Od chwili opanowania przez Japończyków malajskich i indonezyjskich pól kauczukowych, praca nad Amazonką stała się jeszcze bardziej gorączkowa, a plony jej pozwoliły jako tako zatykać niedobory wynikłe wskutek wojennych niepowodzeń.

A. F.

Ile złotych za dolara?

W związku z rozporządzeniem Ministra Skrbu o zakazie sprowadzania z zagranicy zagranicznych i krajowych pieniędzy papierowych oraz uchwałą Komisji Dewizowej, zezwalającą patriantom polskim powracającym do kraju na przywóz z zagranicy polskich pieniędzy papierowych do 1000 zł. na osobę i zagranicznych pieniędzy papierowych do równowartości 10.000 zł. na osobę — Ministerstwo Ziem Odzyskanych podaje obowiązujące obecnie kursy i wyrównania przy skupie i sprzedaży pieniędzy zagranicznych. Za pieniądze zagraniczne repatrianci otrzymają należność według urzędowego kursu oraz dodatkowe wyrównanie.

Wartości te ustalone zostały przy kupnie następująco: dolar amerykański (kurs 5.30, wyrównanie 94.70) — 100 zł, dolar kanadyjski (4.82 i 79.18) 84 zł, funt angielski (21.36 i 335.64) 377 zł, funt palestyński (2-.36 i 355.64) 377 zł, funt turecki (4.50 i 70.50) — 75 zł, funt australijski 17.10 i 284.90) 302 zł, 100 franków szwajcarskich — (123.60 i 2051.40) 2.175 zł, 100 koron norweskich (106.44 i 1764.66) 1.87- zł, 100 koron duńskich (109.98 i 1830.02) 1.940 zł, 100 koron szwedzkich (126.19 i 23[illegible].81) 2.500 zł, 100 franków francuskich (10.69 i 69.31) 80 zł, 100 franków belgijskich (18.15 i 194.85) 213 zł, 100 florenów holenderskich (286 i 3.247) 3.523 zł., 109 koron czeskich (18.31 i 31.69) 50 zł, 100 lirów włoskich (27.77 i 2.23) 30 zł, 100 dinarów jugosłowiańskich (11.11 i 88.89) 100 zł, 100 military marks (50 i 15) 65 zł.

Przy sprzedaży: dolar ameryk. 102 zł, dolar kanadyjski 88 zł, funt angielski 397 zł, funt palestyński 397 zł, funt turecki 77 zł, funt australijski 320 zł, 100 franków szwajc 2.287 zł, 100 koron norweskich 1.967 zł, 100 koron duńskich 2.040 zł, 100 koron szwedzkich 2.500 zł, — 100 franków francuskich 82 zł, — 100 franków belg. 225 zł, 100 florenów holnederskich 3.711 zł, 100 koron czeskich 53 zł, 100 lirów włoskich 32 zł, 100 dinarów jugosłowiańskich 104 zł. — i 100 military marks 75 zł. (sp).

WYKŁADY NA W. S. N. S.

Dyrekcja Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie zawiadamia, że przerwane z powodu ferii wakacyjnych wykłady z I roku studiów rozpoczną się dnia 2 września b. r. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. św. Marka 37.

Wpisy na nowy rok szkolny zostaną ogłoszone we właściwym czasie.

Uregulowanie ubezpieczeń emerytalnych

Biorąc pod uwagę słuszne postulaty Związku Zaw. Prac. Samorząd. Terytor. i użyteczności Publicznej — Minister Administracji Publicznej wyjaśnił okólnikiem, że Związki Zawodowe, które w swoim czasie ubezpieczyły swych pracowników we własnych funduszach emerytalnych, mogą obecnie wznowić działalność tych funduszów pod warunkiem, że funduszem będą objęci pracownicy. zatrudnieni dłużej niż rok w danym związku samorządowym oraz, że miejscowe statuty emerytalne zapewnią pracownikom świadczenia na warunkach nie gorszych, niż te, jakie zapewniają ustawy pracownikom prywatnym.

Powyższe wyjaśnienia kładą kres dotychczasowym wątpliwościom, czy przedwojenne ubezpieczenia emerytalne, oparte w Związkach Samorządowych na miejscowych statutach emerytalnych, mogą się utrzymać wobec przepisu dekretu z dnia 23. 11. 1944 r. o samorządzie terytorialnym, wyłączającego ubezpieczenie obok spraw walutowych spod zakresu działania samorządu terytorialnego. Powstała bowiem kwestia, czy dekret ten ma na myśli wszelkie ubezpieczenia, a więc i społeczne (chorobowe. emerytalne), czy tylko rzeczowe (od ognia, gradobicia, kradzieży i t. p.) Kwestia ta została rozstrzygnięta wskutek wejścia w życie dekretu z dnia 8. 1. 1946 r., zmieniającego ustawę o ubezpieczeniu społecznym z 1933 r., gdyż z dekretu styczniowego wynika. że pracownicy samorządowi mogą być ubezpieczeni w drodze miejscowych statutów na określonych warunkach ustawowych.

Oczywiście problem ubezpieczenia emerytalnego pracowników służb publicznych, nie wyłączając pracowników samorządowych, wymagać będzie jednolitego, ustawowego uregulowania w płaszczyźnie ogólno państwowej w sposób dający należytą rękojmię zabezpieczenia starości ludziom pracy oraz trwałości ubezpieczeń, opartych na zdrowej kalkulacji.

Wyjaśnienie jednak obecnego stanu prawnego. zawarte w powyższym okólniku Ministra Administracji Publicznej, uzgodnionym z Biurem Prezydialnym KRN ma duże znaczenie dla pracowników samorządowych, zapewniając im ciągłość praw emerytalnych, nabytych przez ubezpieczenie w lokalnych funduszach emerytalnych. Przyczyni się to niewątpliwie do wzmocnienia poczucia stałości służby wśród pracowników samorządowych i pozwoli im na spokojne oddanie się pracy dla dobra samorządu i Państwa, pracy nierzadko opartej na umiłowaniu służby samorządowej. jako związanej najbliżej z potrzebami szerokich warstw ludności.

W ten sposób problem emerytalny pracowników samorządodwych, niemniej ważny dla nich, niż sprawa uposażeń, — znalazł wreszcie w okresie przejściowym. do czasu ustawowego uregulowania ubezpieczenia emerytalnego rozwiązanie.

MYŚL SPOŁECZNA

ROK I. Kraków, dnia 25 sierpnia 1946 r. NR 13

Artur Bardach

O szkołę naprawdę ogólnokształcącą

Lud ma swoją mądrość życiową, umiejętność radzenia sobie w życiu. Wojna i okupacja wykazały, jak właśnie dyplomowani inteligenci stawali bezradni wobec nasuwających się trudności O ile nauka szkolna trwa krótko, jej ujemny wpływ nie sięga głęboko. Wprawdzie najczęściej, poza nabyciem skromnych sprawności technicznych czytania i pisania, nie daje ona zbyt wiele uczniowi, ale też nie zdąży go zmanierować na sposób inteligencki. Gdyby jednak nauka miała trwać długo, do 16-go, a może nawet do 18-go roku życia, grozi niebezpieczeństwo dużo poważniejsze, niż to, o którym tak słusznie pisał prof. Dobrowolski w artykule o „Nowej ciemnocie" („Twórczość" 1945/V). Dzisiejsza bowiem szkoła rozwija pewne wartości umysłowe w człowieku, ale niszczy inne. Czyż społeczeństwo byłej Kongresówki, wzięte jako całość, w okresie rozbiorów, nie wykazało więcej tężyzny życiowej, więcej zmysłu twórczości, niż społeczeństwo galicyjskie, na polu szkolnictwa wprost uprzywilejowane, oczywiście jak na ówczesne możliwości i warunki społeczne? Kiedy oglądam te masy niedouczonych ludzi, nauczycieli z dekretu,. już pozbawionych prostego, zdrowego sposobu widzenia otaczającego go świata przyrody i kultury, ale jeszcze dalekich od umiejętności poprawnego, naukowego poznania zjawisk w ich przedziwnych splotach sytuacyjnych, myślę z niepokojem o wychowankach tych ludzi. Eugeniusz Kwiatkowski, analizując w artykule „Środowisko ludzkie w dziele gospodarczym" Dziennik Bałtycki z dn. 26 marca br.) pisał trafnie: „różne środowiska pracują różnie. Jedne są workami bez dna. Dużej chłonności środków państwowych odpowiadają nikłe rezultaty. I przecwnie małymi środkami dokonano rzeczy wielkich, jeżeli wolnoby użyć tego słowa zdumiewających". Otóż właśnie o to chodzi: o wszystkim rozstrzyga człowiek, jego sprawność umysłowa, jego walory duchowe, one ożywiają bez człowieka martwy mechanizm gospodarczy.

Szkoła powszechna, wnioskując z jej programu, czyni wrażenie szkoły przygotowawczej dla stopnia średniego. A szkoła średnia? Przygotowuje do nauki na stopniu wyższym. A uniwersytet? Przygotowuje do pracy naukowo-badawczej. Mam oczywiście na myśli uniwersytet w ściałym tego słowa znaczeniu, a zatem obecne wydziały humanistyczny, matematyczno - przyrodniczy a częściowo i teologiczny, a nie doczepione do uniwersytetu wyższe szkoły zawadowe: medycyny, prawa, rolnictwa itd. Słowem od 6-go roku życia do pełnej dojrzałości męskiej z chwilą ukończenia uniwersytetu młodzież się ciągle przygotowuje ale nie do życia, albowiem charakter tej nauki przygotowawczej jest nam narzucony przez warsztaty pracy naukowej i ich specyficzne potrzeby. Jeden tylko odcinek pracy szkolnej jest wolny od tej dyktatury: freblówka, szkoła wyrosła z ducha wielkiego pedagoga. Tylko tam istnieje naprawdę ogólne wykształcenie pod postacią nauki łącznej, tylko tam uczy się widzieć otaczający człowieka świat w jego globalnej, całościowej postaci czyli widzieć go rzeczywiście. Ale każdy przyzna, że to trochę za mało, jak na długi okres życia człowieka.

Nasze szkoły powszechne, średnie i uniwersytet są szkołami ogólnokształcącymi, lecz tylko z nazwy. Pocóż więc walczyć, jak czyni to prof. Dobrowolski o Instytuty Wyższej Kultury Umysłowej, co w naszych warunkach wydaje mi się utopią pedagogiczną, gdy oto stoi przed nami konkretne zagadnienie: przetworzenie trzech stopni szkolnictwa z nazwy ogólnokształcącego w jednolity system naprawdę ogólnokształcący. Sięgnijmy raz wreszcie w głąb zagadnienia, do jego podstaw i zamiast walczyć z „ciemnotą" u t. zw. inteligentów, wypowiedzmy walkę temu, co się dzieje już u źródła, w szkole powszechnej a co trwa do końca nauki na unwersytecie. To zadanie wdzięczne i w sprzyjających okolicznościach społeczno - politycznych, przynajmniej w części, możliwe do wykonania. Pokazał to przykład szkoły wiedeńskiej, dokąd jak do Mekki wędrowali przed wojną pedagodzy świata, a która była w dużym stopniu dziełem „Związku Zdecydowanych Reformatorów" z Paulem Oestreicherem na czele. Rzecz jasna, że nasze horyzonty są dzisiaj szersze, wchłonęliśmy wielki dorobek pedagogiki sowieckiej, mamy własny, wymienię przykładowo kilku naszych pedagogów jak A. B. Dobrowolski, Spasowski, Joteyko, Sempołowska. A poza tym jesteśmy bogatsi o doświadczenie drugiej wojny światowej, która jest prawdziwą kopalnią wiedzy o wychowaniu i z tym wiążącym się zagadnieniem ogólnego wykształcenia człowieka.

Aktualność tak tu postawionego zagadnienia wynika już chociażby z tego, że gdy przed wojną, wyczuwając kłopotliwość sytuacji ratowano się łataniną w formie t. zw. korelacji między pokrewnymi przedmiotami, dzisiaj, po 6-ciu latach ciemnej nocy okupacyjnej, napływają do szkół wszystich typów masy młodzieży, wymagające całkiem innych, niż dotychczasowe, metod nauczania. A poza tym upowszechnienie szkoły wszystkich stopni otwiera do niej dostęp masom ludowym, które wnoszą dużo swoistego zdrowego rozsądku (pojęcie pokrewne pojęciu ogólnego wykształcenia), ale które też mogą być narażone na to, że utracą go pod wpływem wchłonięcia obecnych programów szkolnych, programów na wskróś reakcyjnych i sprzecznych z najelementarniejszymi założeniami pozytywnej, a więc postępowej myśli pedagogicznej. W całej nauce szkolnej na wszystkich stopniach szkoły ogólnokształcącej panuje stęchła atmosfera przeżytych treści kulturowych. Uczy się tam tak, jak gdyby nie ukazały się prace wielkich myślicieli i krytyków kultury, którzy, chociaż nie zawsze wypowiadali się, lub badali sprawy nauczania, ale z których prac wynikają konsekwencje dla całej budowy programowej szkoły ogólnokszałcącej. To przecież miał na myśli prof. Dobrowolski gdy podejmował jeszcze przed wojną akcję o „Universitas", o przebudowę uniwersytetu w duchu dawnych dobrych tradycji naprawdę „uniwersyteckiej" wiedzy. Ale dlaczego tylko uniwersytetu? Czyż jego druzgocąca krytyka nowoczesnej scholastyki uniwersyteckiej nie dotyczy również innych stopni kształcenia ogólnego? Że przed wojną, jak Ferrero przemawiał „do głuchych", to prawda, ale pod wpływem wojny wielu odzyskało słuch chociaż być może, że z tych właśnie niewielu dożyło końca, wróg bowiem umiejętnie tępił inteligencję w Polsce.

Powie ktoś: mamy ważniejsze troski. Otóż właśnie ekonomista inż. Kwiatkowski, autor „Dysproporcji", wysuwa zagadnienie człowieka na plan pierwszy. Już od czasu Fryderyka Lista wiemy jak ważnym czynnikiem w produkcji jest zmysł inteligencji u pracowników i stwierdzenie tego faktu przez Lista jest trwałym dorobkiem w historii myśli ekonomicznej. A już szczególnie dla narodu, który miał wprawdzie w swoich dziejach „złoty wiek" kultury i dał światu „Braci Polskich", ale który potem przez setki lat był pod duchową okupacją ciemnoty i obskurantyzmu jezuickiego, okupacji gorszej od najgorszej okupacji politycznej w epoce rozbiorów, zagadnienie ogólnego wykształcenia jest niemal naczelnym zagadnieniem dobrze pojętego wychowania narodowego i z tym wiążącej się ekonomii narodowej. Jeśli Dobrowolski widzi w tych masach niedouczonych, powiedziałbym zasadniczo niewłaściwie czy źle uczonych, groźne niebezpieczeństwo dla cywilizacji, ja widzę w tym stwo dla cywilizacji, ja widzę w tym bardziej aktualne niebezpiewoju kraju. Bez podniesienia stopnia ogólnego wykształcenia, co jest równoznaczne ze wzmożeniem sprawności umysłowej społeczeństwa, nie rozwiążemy tych licznych trudności w administracji publicznej, w organizowaniu szkolnictwa dla wielu milionów dzieci, młodzieży i dorosłych.

Projekt międzynar. umowy esperanckiej

Interstata Esperanto Akordo (IEAK)

Polscy esperantyści, z prof. dr Antonim Czubryńskim na czele, opracowali projekt międzypaństwowej umowy esperanckiej, której tekst jest następujący:

„Władze oświatowe danego kraju obiecują wprowadzić stopniowo język esperancki do wszystkich szkół jako przedmiot obowiązkowy wówczas, jeśli co najmniej p i ę ć innych państw złoży takie same przyrzeczenie".

Esperantyści uzasadniają swój projekt tym, że ruch esperancki nie może osiągnąć takich rozmiarów, jakichby należało wymagać, iżby esperanto stało się językiem, używanym przez całe narody, liczące wiele milionów ludzi. Możnaby to osiągnąć jedynie wówczas, gdyby był obowiązkowo nauczany w szkołach. Gdyby uczyniło to tylko jedno państwo, wynik byłby nikły: byłoby to podobne do zaprowadzenia instalacji telefonicznej w jednym mieszkaniu, bez wprowadzania jej równocześnie w innych mieszkaniach tego samego miasta; doskonały wynalazek, jakim jest telefon, okazałby się bez praktycznego znaczenia.

Zdaniem autorów projektu inicjatywa powinna wyjść z Polski, która jest kolebką esperanta. Zjednałoby to Polsce mir w świecie esperanckim i wdzięczność za poparcie idei językowego zjednoczenia ludzkości. Na konferencji ONZ w San Francisko w czerwcu 1945 r. przyjęto za zasadę równe prawa zarówno wielkich jak i małych państw, bez zwierzchności politycznej jednych nad drugimi. Język angielski jest coprawda najbardziej rozpowszechnionym z języków świata włada nim 1/16 ludzkości, ale wobec tendencji do przewagi nad resztą świata ze strony potęg anglosaskich, nie jest rzeczą wskazaną popieranie tego języka jako międzynarodowego. Zaś język rosyjski może stać się językiem łączności i porozumienia się tylko w ramach bloku słowiańskiego i narodów federacji sowieckiej.

Były w dziejach okresy przewagi różnych języków: łacińskiego, francuskiego, angielskiego, a nawet, w okresie drugiej wojny światowej czasowo, niemieckiego. Wiązało się to zazwyczaj z przewagą i wpływami poszczególnych państw i narodów i jeśli nie chce się kontynuować tradycji tego rodzaju polityki, pozostaje jedynie wybór esperanta, jako powszechnie cały świat obowiązującego, pomocniczego środka międzynarodowego porozumienia się

(a. b.)

POBÓR W WOJ. KRAKOWSKIM

Zarządzony przez władze pobór rocznika 1925 przebiega na terenie całego województwa spokojnie i karnie. Młodzież wykazuje duże zrozumienie dla ciążącego na niej obowiązku obywatelskiego, spiesząc tłumnie do punktów poborowych. W trzecim dniu poboru, stawiennictwo poborowych sięgało 80—90%.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych urządza w dniach 31 sierpnia i 1 września br. w Łodzi Robotnicze Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski w konkurencjach męskich i żeńskich.

Wyżywienie i kwatery na koszt organizatorów.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy, Wacław ZATKE, Łódź, Al. Kościuszki 47, Bank Społem.

JUGOSŁOWIANIE PRZYBĘDĄ DO KRAKOWA

We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 11-ej przybędzie do Krakowa wycieczka w liczbie około 90 osób. Są to przeważnie studenci, którzy pomagali przy odbudowie Warszawy. Przyjazd do Krakowa Jugosłowian ma na celu dalsze zacieśnienie węzłów przyjaźni istniejącej między obu krajami.

SZKOLENIE CZŁONKÓW RAD ZAKŁADOWYCH

OKZZ w Krakowie rozpoczyna w najbliższym czasie szereg kursów specjalnych dla szkolenia działaczy zawodowych. W ramach tej akcji odbędą się kolejno dziesięciodniowe kursy dla przewodniczących rad zakładowych sekretarzy i referentów gospodarczych.

WOJ. KRAKOWSKIE OFIAROWUJE SZTANDAR DLA KBW

KRAKÓW (PAP). W uznaniu zasług i ofiar jakie poniosły wojska wewnętrzne województwa krakowskiego dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa obywateli, społeczeństwo krakowskie postanowiło ufundować sztandar dla Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

ROCZNY KURS SAMORZĄDOWY

Z dniem 2 października br. Krakowski Wydział Wojewódzki uruchamia Roczny Kurs Samorządowy dla kandydatów na pracowników samorządowych przy Państwowym Liceum Administracyjnym w Krakowie. Na kurs przyjęci być mogą kandydaci względnie kandydatki do lat 25, którzy złożyli przynajmniej małą maturę lub posiadają równorzędne wykształcenie zawodowe, wykazują dobry stan zdrowia i są obywatelami polskimi.

Nauka na kursie jest bezpłatna.

W czasie kursu uczniowie odbędą praktykę samorządową w jednym z urzędów gminnych, możliwie w gminie swego zamieszkania. Przyjęci do służby samorządowej, absolwenci kursu, po złożeniu z dodatnim wynikiem egzaminu końcowego uważani będą za pracowników umysłowych z wykształceniem odpowiadającym średniemu wykształceniu zawodowemu.

Ilość miejsc na kursie jest ograniczona.

Podania o przyjęcie na kurs z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz odpisem świadectwa szkolnego kierować należy do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego w Krakowie za pośrednictwem Wydziału Powiatowego do dnia 20-go września 1946 r.

Wstęp do procesu Goetha

Naczelny lekarz z Płaszowa przed sądem

Dnia 23 sierpnia br. w Specjalnym Sądzie Karnym zasiadł na ławie oskarżonych naczelny lekarz z obozu pracy w Płaszowie, dr Leon Gross narodowości żydowskiej,„ ur. 5 sierpnia 1910, w Morawskiej Ostrawie, oraz starszy porządkowy Majer Kerner, również narodowości żydowskiej ur. 23 czerwca 1904 r. w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzuca, iż w okresie okupacji niemieckiej Leon Gross, jako lekarz naczelny obozu pracy w Płaszowie, a Kerner jako starszy porządkowy idąc na rękę niemieckim władzom okupacyjnym i działając na szkodę obywateli narodowości polskiej i żydowskiej od czasu powstania tego obozu, do czasu jego zlikwidowania, brali udział w znęcaniu się nad jeńcami cywilnymi, i prześladowali ich. Dr Gross jak wynika z aktu oskarżenia, wybierał z pośród więźniów osoby przeznaczone do likwidacji przez władze obozowe niemieckie, przy czym nietylko wykonywał wedle poleceń spisy osób nadających się do likwidacji, lecz również z własnej inicjatywy, spisy takie przygotowywał, kierując się przy tym względami osobistymi. Poza tym brał udział bezpośredni w dokonywaniu zabójstw, osób spośród ludności cywilnej żydowskiej, przebywającej w obozie, przez wstrzykiwanie benzyny więźniom, naznaczonym na likwidację. Zachowywał się brutalnie w stosunku do jeńców, bijąc ich bez potrzeby, nawet w nieobecności Niemców.

Oskarżony Majer Kerner, jak brzmi akt oskarżenia znęcał się nad więźniami bijąc ich pejczem, kopiąc i maltretując zarówno w obecności Niemców jak też i w ich nieobecności. Specjalnie pobił Wilhelma Krella, Marię Vogel, a w styczniu 1943 r. katował wspólnie z gestapowcami członków wykrytej w ghecie grupy bojowej podziemnej. Na wiosnę 1943 r. bijąc pejczem kobietę w głowę gdy ta spokojnie szła z jednego baraku do drugiego, wybił jej oko, jak również w tym samym czasie bił dziewczynę na placu apelowym wybijając jej również oko.

Działania powyższe stanowią przestępstwa z art. 151, pkt. a Dekretu P. K. W. N. z dnia 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu Dekretu P. K. W. N. z dnia 16 lutego 1945 r. Nr 7 poz. 29 Dz. U. R. P. i podlegają Specjalnemu Sądowi Karnemu.

Należy zaznaczyć, że rozprawa była trzykrotnie odroczona, gdyż powoływano coraz to nowych świadków, w dniach 22, 23 i 24 sierpnia br. w czasie rozprawy przesłuchano około 100 świadków. Świadkowie oskarżenia, popierają w całości zarzuty wysunięte przez akt oskarżenia.

Dra Grossa bronią adw. dr Guentner, oraz adw. dr Minasiewicz. Oskarżonego Kernera adw. dr Hofmokl-Ostrowski. Oskarża prokurator dr Kordecka, który podkreślając suche fakty zawarte w akcie oskarżenia domaga się najsurowszego wymiaru sprawiedliwości dla obydwu oskarżonych.

Jako pierwszy z obrońców przemawiał dr Guentner, adwokat Leona Grossa. Podkreśla on fakt, że dr Gross jako urodzony nie w Polsce, studia ukończył za granicą, był na terenie Krakowa obcy i jako takiego sami Żydzi wysunęli na stanowisko lekarza naczelnego, gdyż żaden z nich nie miał odwagi podjąć się tego. Sam natomiast o ile mógł oskarżony pomagał jeńcom, na co zeznawali świadkowie obrony, jednak żyjąc w tak ustawicznej grozie śmierci nie mógł ratować wszystkich. Następnie zwraca uwagę na stronę formalną, iż Gross nie może być sądzony według paragrafu aktu oskarżenia, gdyż jego przewinienia, o ile miały miejsce, przypadają na okres wcześniejszy, niż data wydania wyżej wymienionego dekretu.

Dr Minasiewicz przemawiając w obronie Leona Grossa, zaznacza iż za postępowanie oskarżonego w całości ponosi winę i odpowiedzialność cały naród niemiecki, a w pierwszym rzędzie Amon Goeth.

Obrońca Kernera dr Hofmokl-Ostrowski przytoczył wyrok zapadły w Sądzie Specjalnym Karnym na starszego strażnika w obozie Płaszowie, Szperlinga narodowości żydowskiej, oskarżonego o podobne przestępstwa, a mimo to uniewinnionego.

Po replice prokuratora, oskarżeni w ostatnim słowie, prosili o wyrok uniewinniający. Poczym sąd udał się na naradę i zapowiedział ogłoszenie wyroku na poniedziałek o godz. 4-tej po południu.

(O. D.)

Z życia PARTII

Zebranie w Milicji

Dnia 23 bm. odbyło się w Woj. Komendzie MO w Krakowie zebranie miejscowego Koła PPS. Zebraniu przewodniczył wiceprzew. Koła tow. kapitan Kwiatkowski.

Referat wygłosił tow. red. Sołtan, który omówił obecną wewnętrzną sytuację polityczną, na tle historii i polityki PPS. Referent wskazał w pierwszym rzędzie na ważność zadań o charakterze ogólno - państwowym, jakie stawia sobie Partia i podkreślił znaczenie hasła „Niepodległość i socjalizm, o urzeczywistnienie którego Partia walczy nieugięcie już od lat 54-ch.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, zabierali głos liczni towarzysze, omawiając w swoich wypowiedziach zagadnienia polityczne i organizacyjne, związane bezpośrednio z ogólnym stanowiskiem Partii i warunkami pracy Koła.

Praca Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego

KRAKÓW (PAP). Fabryki należące do Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego w Krakowie wyprodukowały w lipcu br. 1.100 ton żeliwa szarego bez rur i kształtek, co stanowi wzrost o 23% w porównaniu z miesiącem czerwcem br. Bardzo silnie wzrosła także produkcja armatury żeliwnej, stalowej i brązowej i wynosiła 885 ton (o 20% więcej aniżeli w czerwcu). Odlewów z metali kolorowych wytworzono 45 ton, (plus 45%), produkcja żeliwa ciągliwego oraz staliwa nie uległa większym zmianom i wynosiła 116 ton i 35 tony. Natomiast zmniejszyła się produkcja rur i kształtek żeliwnych z 385 ton w czerwcu na 324 tony w lipcu. Łącznie wytworzono w 21 zakładach przemysłu odlewniczego w lipcu 2.025 ton (o 10% więcej aniżeli w czerwcu). Wzrost produkcji należy przypisać zwiększeniu się wydajności pracy, która wzrosła z 1,94 kg do 2.00 kg na 1 robotniko/godz.

O bezpieczeństwo na ogrodach działkowych

Podczas odbytego niedawno kongresu działkowiczów w Zabrzu poruszono szereg najbardziej palących zagadnień z życia zrzeszeń działkowych. Z pośród spraw wymagających szybkiego uregulowania wysuwa się konieczność zabezpieczenia wszelkimi możliwymi środkami plonów pracy działkowiczów.

Z przykrością bowiem należy podkreślić fakt, o którym mówili na kongresie przedstawiciele szeregu ośrodków, że starzy zrzeszeni działkowcy rezygnują z uprawnienia działek ze względu na to, że nawet zabezpieczenie działek płotami nie stanowi dostatecznej przeszkody dla rabusiów. Ogródek działkowy, w który włożony został poważny wkład pracy i pewien kapitał, stanowią w budżecie zimowym pracowniczej rodziny ważną pozycję; ma on zapewnić za trud całej wiosny i lata, za wyrzeczenie się wszelkich innych zajęć i rozrywek zapas jarzyn i owoców, zapas zdrowia na cały okres zimowy.

Rabusie okradający ogródki działkowe i niszczący drzewa i krzewy — nie tylko krzywdzą pojedyńczego działkowicza, ale podkupują u podstaw samą akcję ogródków działkowych.

Należy ostrzec wszystkich ludzi tego typu, że od czasu wejścia w życie dekretu z dnia 25 czerwca b. r. nadającego ogrodom działkowym charakter instytucji użyteczności publicznej, sankcje przeciw niszczycielom i złodziejom grasującym na działkach uległy znacznym zaostrzeniom.

Na łańcuch prasowy

Tow. Brożek Ignacy wpłaca na „Łańcuch Prasowy" zł. 100 i wzywa do złożenia datku na tenże fundusz tow. Dudkę Jana.



ELEKTROWNIA MIEJSKA w Krakowie zakupi pompę głębinową zmontowaną w jednej całości z silnikiem dla następujących warunków pracy: wysokość tłoczenia około 15 m, wydajność 3000 ltr/min. na prąd trójfazowy o napięciu 220 lub 380 V.

DO KLUBÓW SPORTOWYCH OM TUR

W myśl komunikatu Nr. 9 Centralnego Komitetu OM TUR — Wydział Sportowy, z dnia 3 sierpnia 1946 r. w sprawie przystąpienia do ZBSS wszystkich klubów OM TUR, Okręg Krakowski ZBSS (BSKO) zawiadamia, że wpisy Klubów Sportowych OM TUR na terenie całego Województwa Krakowskiego przyjmuje Sekretariat Okręgu w Krakowie — przy ul. Sławkowskiej 6, I. p.

Sekretariat czynny codziennie od 5 do 9 wieczór.

OSTATNIE WYSTĘPY W STARYM TEATRZE

„Ciocia z Honfleur", przyjmowana codziennie brawami przy otwartej kurtynie, grana będzie na Dużej Sali Starego Teatru jeszcze tylko przez osiem dni, a to do soboty 31 bm włącznie, po czym teatr przejdzie pod zarząd miasta.

Kto zatem zechce ujrzeć Kuninę, Sarnecką, Mierzejewskiego i Warneckiego, zarazem reżysera tej beztroskiej komedii, niech śpieszy na ostatnie przedstawienia Starego Teatru.

Na Małej sali odbywają się ostatnie przedstawienia wesołej, pełnej wdzięku i cieszącej się powodzeniem komedii „Świt, dzień i noc" D. Niccodemi'ego w przekładzie Z. Jachimeckiej. Dekoracje projektował prof. K. Frycz. Grają aktorzy teatru im. Słowackiego N. Karasińska i J. Kaliszewski, w reżyserii J. Warneckiego.

repertuar KIN krakowskich

od czwartku 22-go sierpnia 1946 r.

Apollo — Sztuka — film pt. **HONOLULU.**

Świt — film pt. **ZWYCIĘSTWO W TUNISIE.**

Wolność — BOHATER LEGII CUDZOZIEMSKIEJ.

Gdańsk — RENA.

Uciecha — PODWODNY PATROL.

Scala — Wanda — film pt. **UWODZICIEL.**

Warszawa — film pt. **SZCZĘŚLIWA 13.**

Początek programów: Scala: godz. 15, 17 i 19. — Apollo, Uciecha: 16, 18, 20. — Pozostałe kina: 15,30, 17.30, 19.30.

Poranki w niedzielę i święta: Apollo i Sztuka godz. 11.30; pozostałe kina z wyjątkiem Scala i Wolność godz. 12.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta **„Cyrulik sewilski"** opera Rossiniego

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta **„Przygoda w lecie** (Ciotka z Honfleur) komedia Gavaulta.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Świt, dzień i noc"** komedia Niccodemi'ego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 19-ta **„Codziennie o 5-tej"** Hennequina i Vebera

Radio

na dzień 26 sierpnia 1946 (poniedz.)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Odczytanie programu; 6.25 Gimnastyka poranna;; 6.35 Muzyka poranna; 6.57 Sygnał czasu; 7.00 Audycja poranna; 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.35 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.30 Przerwa; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Uwertury operowe; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Bicie zegara i hejnał; 12.05 Dziennik południowy; 12.35 Muzyka; 12.55 „5 minut poezji"; 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 13.15 Z życia narodów słowiańskich; 13.25 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra PR pod dyr. Arnolda Rezlera oraz Witold Kocikowski (śpiew); 14.00 „Wszystkiego potrochu" — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu W. Tatarkiewicz-Małkowskiej; 14.20 Audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 14.40 Rezerwa; 14.50 Chwila muzyki; 15.00 Art. mgr Stanisława Grabowskiego pt. „IV-ty rajd tatrzański""; 15.10 Muzyka czeska; 15.35 Art. mgr Jana Rottera pt. „Olimpiada w Kasince"; 15.42 Chwila muzyki; 15.45 Kwadrans Biura Studiów; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Kołysanki w wyk. Olgi Łady; 16.55 Kwadrans poetycki. „Ziemie zachodnie w poezji" w oprac. Bohdana Zakrzewskiego; 17.10 Koncert Rozrywkowy; 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Audycja słowno-muzyczna w oprac. prof. Dr Józefa Reissa pt. „Kompozytorki polskie"; 19.00 Odczyt dr Henryka Wereszyckiego pt. „Rewolucja i wojna"; 19.15 Nauka przy głośniku; 19.30 „Sylwetki kompozytorów polskich zmarłych w czasie wojny — Franciszek Brzeziński"; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Stefan Gajewski (fortepian) i Tomasz Dąbrowski (śpiew); 21.00 Wyjątki z oper; 21.20 Przegląd teatralny Zygmunta Leśnodorskiego; 21.35 Rozmaitości; 21.55 Odczytanie programu na dzień następny; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.30 XIII audycja z cyklu „Niespodzianki muzyczne"; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Program na jutro; 23.30 Hymn i zakończenie programu.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie godzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito nakładem Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 546-52. M — 14409